REDAKCJA:
Gdańsk, Targ Drzewny 3/7
Gdynia, Mściwoja 9 tel 22-60
TELEFONY:
Centr 335-61 do 65
Red. nacz. 335-60
Sekretariat 335-59
Red nocny 335-66
Red gosp. 335-58
Pismo redaguje zespół

DZIENNIK BAŁTYCKI

ADMINISTRACJA
Gdańsk, Targ Drzewny 3/7
Tel.: Centrala 335-61 do 65
Dyrektor delegatury 335-57
Ogłoszenia 335-80
Ogłoszenia Gdynia 22-07
Pismo wydaje Spółdzielnia Wyd.-Ośw. „CZYTELNIK"

ROK VII 200 — ŚRODA, 25 LIPCA 1951 R. — Cena 15 gr.

Dla szczęśliwej przyszłości Ojczyzny

Czyn Lipcowy mas pracujących Wybrzeża przyniósł gospodarce narodowej 20 milionów złotych

WARSZAWA (PAP). Wspaniałe sukcesy budowniczych Częstochowy, Wizowa, Gorzowa zmobilizowały setki tysięcy robotników i pracowników w całym kraju do jeszcze wydajniejszej i ofiarniejszej pracy. Biorąc masowy udział w Czynie Lipcowym, załogi kopalń, hut, fabryk, wielu setek zakładów przemysłowych, dały wyraz swej nieugiętej postawie w walce o przedterminową realizację Planu 6-letniego, swym dążeniom do podniesienia i wzmocnienia potęgi naszego kraju.

Z poszczególnych województw napływają meldunki, w których podsumowane są wyniki gospodarcze, uzyskane dzięki realizacji Czynu Lipcowego.

Na terenie woj. katowickiego w Czynie wzięło udział 192.295 osób. Wykonanie podjętych przez nie zobowiązań przyniosło gospodarce narodowej ok. 62 milionów zł dodatkowych wartości. Do walki o najwyższą wydajność stanęło w tym województwie 39.405 górników. Wartość węgla wydobytego w ramach Czynu wynosi blisko 13 mil. zł. Przeszło 14 mil. zł przysporzyli gospodarce narodowej hutnicy śląscy. Poważnie przekroczyli podjęte zobowiązania robotnicy przemysłu chemicznego, wykonując je w 119 proc.

CZYN MAS PRACUJĄCYCH WYBRZEŻA przyniósł naszemu krajowi ponad 20 mil. zł oszczędności. Do realizacji zobowiązań w woj. gdańskim stanęło 7.789 brygad roboczych, w tym ponad 6 tys. inżynierów i techników, 10.000 pracowników żeglugi, ponad 12.000 metalowców, 4.000 robotników rolnych i 13.000 kolejarzy.

Najlepsze wyniki osiągnęła załoga zakładów im. gen. Karola Świerczewskiego w Elblągu, która wykonała dodatkową produkcję wartości 500 tys. złotych.

Czyn Lipcowy pracowników Polskiej Marynarki Handlowej przyniósł ogółem 1.024 tys. zł oszczędności. Załoga portu gdańskiego zobowiązania swe wykonała w 108 proc. Blisko 427 tys. zł zaoszczędzili — dzięki realizacji zobowiązań — robotnicy Gdańskiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego.

Dotychczasowe meldunki z woj. wrocławskiego donoszą o realizacji zobowiązań na sumę ponad 20 mil. zł. Robotnicy budowlani Dolnego Śląska oddali do użytku 269 izb mieszkalnych. Załoga jeleniogórskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego dała gospodarce narodowej dodatkową produkcję wartości 1.900 tys. zł.

Większość zakładów pracy woj. krakowskiego donosi o przedterminowym wykonaniu zobowiązań.

Na terenie woj. szczecińskiego podjęło Czyn Lipcowy ponad 50 tys. robotników przemysłowych, rolnych i pracowników umysłowych. Wykonanie zobowiązań przyniosło w tym województwie dodatkową produkcję wartości ok. 16 mil. złotych.

Depesza Premiera Cyrankiewicza do Generalissimusa Stalina

WARSZAWA. (PAP). — Premier Cyrankiewicz wysłał do Generalissimusa Stalina następującą depeszę:

GENERALISSIMUS JÓZEF STALIN
Moskwa Kreml

Proszę przyjąć, Towarzyszu Premierze, najserdeczniejsze podziękowania narodu polskiego, Rządu Rzeczypospolitej Polskiej i moje osobiste za przysłane przyjacielskie pozdrowienia i życzenia, z okazji Narodowego Święta Odrodzenia Polski.

Naród polski, dokonując w siódmą rocznicę wyzwolenia naszego kraju przez bohaterską Armię Radziecką przeglądu swych osiągnięć, widzi na każdym kroku dowody nieustannej, wszechstronnej i przyjacielskiej pomocy Związku Radzieckiego.

W dniu swego święta naród polski umacnia i pogłębia swą przyjaźń ze Związkiem Radzieckim.

JÓZEF CYRANKIEWICZ

Przyjęcie w ambasadzie radzieckiej

WARSZAWA (PAP). W dniu 23 bm. ambasador ZSRR w Warszawie A. A. Sobolew wydał w gmachu ambasady przyjęcie na cześć rządowej delegacji radzieckiej, na czele której stoi wiceprezes rady ministrów Związku Radzieckiego — Wiaczesław Mołotow.

Na przyjęcie przybył Prezydent R. P. Bolesław Bierut, członkowie rządowej delegacji radzieckiej: wiceprezes Rady Ministrów ZSRR — Wiaczesław Mołotow i marszałek Związku Radzieckiego Georgij Żukow.

Na przyjęciu obecni byli członkowie Rządu z premierem Cyrankiewiczem na czele, marszałek Polski Konstanty Rokossowski, przedstawiciele władz naczelnych PZPR, stronnictw politycznych i organizacji społecznych, generałowie i oficerowie W. P. i przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, akredytowani w Warszawie.

Przyjęcie upłynęło w bardzo serdecznej atmosferze.

Planowy skup zboża został ujęty w ustawowe ramy

WARSZAWA (PAP). W bieżącym roku gospodarczym planowy skup zboża otrzymuje ustawowe podstawy w postaci dekretu, uchwalonego przez Radę Ministrów i zatwierdzonego przez Radę Państwa.

Dekret ma na celu zabezpieczenie normalnego zaopatrzenia ludności miast w produkty zbożowe, stworzenie korzystnych warunków zbytu produkcji rolnej po stałych i opłacalnych cenach, popieranie dalszego rozwoju produkcji rolnej oraz zapobieżenie dowolności w ustalaniu obowiązków w zakresie sprzedaży zbóż.

Państwowym planem skupu zbóż, uchwalanym przez Prezydium Rządu na rok gospodarczy, tzn. na okres od dnia 15 lipca do dnia 14 lipca roku następnego — objęte są: **żyto, pszenica, jęczmień i owies.**

Obowiązek sprzedaży zbóż ciąży na właścicielach lub posiadaczach gospodarstw rolnych, a więc także na użytkownikach lub dzierżawcach.

Nowy system planowego skupu zboża usuwa braki i wykorzystuje pozytywnie doświadczenie skupu w ubiegłym roku gospodarczym. **Gminne plany skupu i wynikające z nich indywidualne zobowiązania poszczególnych gospodarstw będą ustalone jeszcze w toku żniw. Różnice w jakości gruntów zostały uwzględnione przez przeliczenia gruntów ornych poszczególnych klas na tzw. hektary przeliczeniowe,** co umożliwia prawidłowe porównywanie poszczególnych gospodarstw i ustalanie obowiązku sprzedaży zboża stosownie do ich gospodarczych możliwości.

Zobowiązania poszczególnych gospodarstw ustalane będą na podstawie jednolitych norm gminnych. Normy gminne określają, ile kg zboża do sprzedaży w planowym skupie przypada na 1 ha przeliczeniowy, w zależności od wielkości gospodarstwa. Oznacza to, że **norma w kg na 1 ha przeliczeniowy będzie różna dla poszczególnych grup gospodarstw w danej gminie. Norma dla 1 ha gospodarstwa kułackiego będzie np. kilkakrotnie wyższa niż dla 1 ha gospodarstwa małorolnego w tej samej gminie.** System ten kładzie kres dowolnemu ustalaniu i dowolnemu zmienianiu planów gminnych i uchwał gromadzkich, co zdarzało się w ubiegłym roku.

Z tytułu hodowli trzody chlewnej przysługują na podstawie dekretu obniżki zobowiązań zbożowych. Obniżki te wynoszą 100 kg zboża na każdą sztukę dostarczoną w roku kalendarzowym 1951 ponad minimum dostawy, określone dla danej grupy gospodarstw — zarówno z podaży zakontraktowanej, jak i z podaży bez kontraktu.

Nie są objęte obowiązkiem sprzedaży zbóż gospodarstwa o obszarze gruntów ornych do 1 ha przeliczeniowego.

Posiadacz gospodarstwa rolnego o obszarze do 5 ha przeliczeniowych, który utrzymuje więcej niż 4 dzieci w wieku do lat 14, może otrzymać zniżkę w planowym skupie w wysokości 50 kg zboża na każde dziecko powyżej czworga.

Przy ustalaniu powierzchni grutów ornych danego gospodarstwa nie wlicza się powierzchni odłogów w okresie do dwóch lat po ich przyjęciu do zagospodarowania. Przy ustalaniu wysokości zobowiązania **odlicza się od ilości gruntów ornych, stanowiących podstawę obliczenia — grunty zajęte pod uprawę buraka cukrowego, rzepaku, rzepiku, lnu i konopi.**

Dekret ustala, że za sprzedane zboże wypłaca się należność w gotówce, obliczoną wg dotychczasowych, obowiązujących i opłacalnych cen. Ażeby zachęcić rolników do podnoszenia towarowości zboża i do sprzedawania ponadplanowych ilości zboża, dekret wprowadza premie gotówkowe. Premie za zboże sprzedane ponad ilość objętą obowiązkiem sprzedaży będą stanowiły określony procent od obowiązującej ceny.

Sprzedaż zbóż, przewidziana jako ustawowy obowiązek, odbywa się w okresie do dnia 31 grudnia danego roku. Terminy sprzedaży w poszczególnych miesiącach ustala prezydium Gminnej Rady Narodowej, uwzględniając możliwości przeprowadzania omłotów i lokalne warunki.

Dostarczone zboże winno odpowiadać obowiązującym normom jakościowym (standartom).

W ciągu 7 dni od chwili doręczenia zawiadomienia o wysokości zobowiązania w planowym skupie zbóż — można wnosić odwołania do prezydium Powiatowej Rady Narodowej za pośrednictwem Gminnej Rady Narodowej.

Wyjazd rządowej delegacji radzieckiej

WARSZAWA. (PAP). — W dniu 24 bm. opuściła Warszawę po trzydniowym pobycie na uroczystościach Narodowego Święta Odrodzenia Polski, delegacja rządu Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich w osobach: przewodniczącego delegacji — wiceprezesa Rady Ministrów ZSRR Wiaczesława M. **Mołotowa** i marszałka Związku Radzieckiego Georgija K. **Żukowa.**

Na dworcu w Warszawie delegację rządu radzieckiego żegnali: prezes Rady Ministrów Józef **Cyrankiewicz**, marszałek Sejmu Władysław **Kowalski**, członkowie Rady Państwa, minister obrony narodowej marszałek Polski Konstanty **Rokossowski**, członkowie Rządu, sekretarze KC PZPR oraz dyrektor protokółu dyplomatycznego MSZ **Bartol.**

Na dworcu obecny był ambasador ZSRR w Polsce, członek radzieckiej delegacji rządowej **A. A. Sobolew** wraz z dyplomatycznymi pracownikami ambasady ZSRR. Obecni byli również przedstawiciele korpusu dyplomatycznego akredytowani w Warszawie.

Delegacji rządu radzieckiego towarzyszyli do granicy w Terespolu: wiceprezes Rady Ministrów Hilary **Minc**, minister spraw zagranicznych Stanisław **Skrzeszewski** i wiceminister obrony narodowej gen. bryg. Marian **Naszkowski.**

* * *

Warszawę opuściły również inne delegacje rządowe, przybyłe na zaproszenie Rządu RP na uroczystości Święta Odrodzenia.

Sztafeta młodzieży polskiej

WARSZAWA. (PAP). — W dniu 24 bm. w wielu zakładach pracy i wsiach odbyły się pierwsze zebrania młodych robotników i chłopów, na których młodzież opracowała meldunki o realizacji czynu produkcyjnego dla uczczenia Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój. Meldunki zostaną wręczone delegatom na zlot berliński wraz z pozdrowieniami dla uczestników zlotu.

Specjalne sztafety młodzieżowe zaniosą meldunki do gmin, powiatów i województw.

Z województw meldunki zbierze sztafeta, która przebiegać będzie 3 trasami ze wschodu na zachód. Wyruszy ona w dniu 26 bm. równocześnie z Białegostoku, Lublina i Rzeszowa i przebiegać będzie przez miasta wojewódzkie do Słubic na granicy polsko - niemieckiej, gdzie na centralnym wiecu młodzież polska przekaże meldunki młodzieży niemieckiej, która poniesie je do Berlina.

* * *

WARSZAWA (PAP). Młodzież polska zebrała już 762 tys. złotych na międzynarodowy fundusz solidarnościowy, który umożliwi udział delegacjom z krajów kolonialnych i zależnych w III Światowym Zlocie Młodych Bojowników o Pokój.

W zbiórce przoduje młodzież woj. poznańskiego, olsztyńskiego i wrocławskiego.

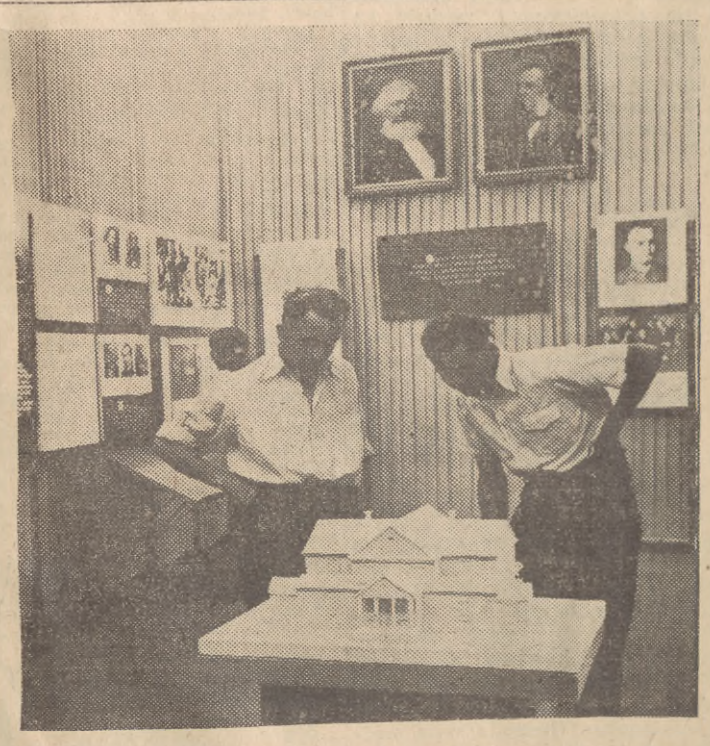

W byłym pałacu Radziwiłłów w Warszawie otwarta została w dniu 21 lipca wystawa, poświęcona życiu Feliksa Dzierżyńskiego.
Na zdjęciu: Fragment wystawy.
CAF — Fot. Zyem. Wdowiński

M. Kuzniecow ministrem Marynarki Woj. ZSRR

MOSKWA. (PAP). — Prezydium Rady Najwyższej ZSRR mianowało wiceadmirała N. Kuzniecowa ministrem Marynarki Wojennej ZSRR.

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR zwolniło I. Jumaszewa — na jego prośbę — z obowiązków ministra Marynarki Wojennej ZSRR.

Narody Azji żądają pokoju

LONDYN. (PAP). — W Londynie odbyła się konferencja członków „Komitetu Narodów Azji płd. - wschodniej", zamieszkałych w stolicy Anglii. Na konferencji obecni byli przedstawiciele Indii, Pakistanu, Malajów, Indonezji, Cejlonu, jak również wielu Anglików.

Uczestnicy konferencji powzięli jednomyślnie rezolucję, w której stwierdzają, **że sprawa utrwalenia pokoju na świecie związana jest ze sprawą pokoju w Azji. Warunkiem powszechnego pokoju — jest pokój z Chinami, a pokój ten będzie możliwy, jeżeli przerwane zostaną działania wojenne w Korei, obce wojska zostaną wycofane z Korei oraz jeżeli amerykańskie wojska zostaną wycofane z Taiwanu. Chińska Republika Ludowa musi otrzymać należne miejsce w ONZ.**

W dalszych 5 województwach nie ma analfabetów

WARSZAWA. (PAP). — Wojewódzkie komisje społeczne do walki z analfabetyzmem w Bydgoszczy, Kielcach, Krakowie, Łodzi i Koszalinie, oraz miasta Łodzi zameldowały pełnomocnikowi Rządu do walki z analfabetyzmem o wykonaniu swego zobowiązania i zakończeniu do dnia Święta Odrodzenia br. masowego nauczania początkowego dorosłych na obszarach objętych ich działalnością.

W województwie bydgoskim nauczono czytać i pisać około 33 tys. osób, w kieleckim — ponad 57 tys., w krakowskim — ponad 42 tys., w łódzkim — ponad 50 tys., w koszalińskim około 21 tys. i w Łodzi ponad 7.500 osób.

Zgon szefa sztabu marynarki USA

RZYM (PAP). W dniu 22 bm. zmarł nagle w Neapolu na atak serca szef sztabu marynarki wojennej Stanów Zjednoczonych admirał Forest **Sherman.**

Sherman bawił niedawno w Madrycie, gdzie w imieniu rządu USA zawarł porozumienie wojskowe z katem narodu hiszpańskiego Franco.

Śmierć kardynała Sapiehy

WARSZAWA (PAP). W dniu 23 bm. zmarł w Krakowie w wieku 84 lat kardynał Sapieha — metropolita krakowski.

Urodzony dnia 14 maja 1867 r. kardynał Sapieha święcenia kapłańskie otrzymuje w 1893 r. W 1911 r. ks. Adam Sapieha zostaje powołany na stanowisko biskupa ordynariusza diecezji krakowskiej. W dniu 14 grudnia 1925 r. mianowany arcybiskupem krakowskim, 18 lutego 1946 r. zostaje kardynałem prezbiterem.

Kapituła Krakowska wysyła na ręce Prezydenta R. P. następującą depeszę:

„W głębokim smutku pogrążeni przesyłamy Panu Prezydentowi żałobną wiadomość o dzisiejszym zgonie kardynała Sapiehy.

Kapituła Metropolitalna Krakowska".

Analogiczną depeszę otrzymał prezes Rady Ministrów, Józef Cyrankiewicz.

Dyrektor Urzędu do Spraw Wyznań, minister Antoni Bida, wysłał w dniu 24 bm. do Kapituły Krakowskiej następującą depeszę:

„Z polecenia Prezydenta Rzeczypospolitej oraz Rządu R. P. przesyłam kondolencje z powodu zgonu Adama Stefana kardynała Sapiehy, arcybiskupa krakowskiego".

Tylko jednolita wola narodów może sparaliżować plany podżegaczy wojennych

Apel Biura Światowej Rady Pokoju

HELSINKI (PAP). W dniu 23 lipca zakończyło się w Helsinkach kolejne posiedzenie Biura Światowej Rady Pokoju.

Biuro zaaprobowało jednomyślnie rezolucję z apelem do wzmożenia walki w obronie pokoju. **Apel ten wzywa do aktywniejszej walki o zawarcie paktu pokoju przez 5 wielkich mocarstw, o sprawiedliwe uregulowanie zagadnienia koreańskiego, o redukcję zbrojeń, o ogłoszenie zakazu środków masowej zagłady ludności oraz o ustanowienie ścisłej kontroli nad wykonaniem tych zarządzeń.**

HELSINKI (PAP)). W związku z zakończeniem obrad Biura Światowej Rady Pokoju w Helsinkach odbył się wielki wiec.

Przewodniczący Światowej Rady Pokoju prof. Fryderyk **Joliot-Curie** wygłosił na wiecu przemówienie.

Joliot-Curie podkreślił, że **tylko jednolita wola wszystkich miłujących pokój narodów może obrócić w niwecz plany podżegaczy wojennych i utrwalić pokój.**

Dzień narodowego bilansu

Ugruntowała się tradycja, iż dzień 22 Lipca, Święto Odrodzenia Polski, obchodzimy pod znakiem podsumowania i przeglądu naszych narodowych osiągnięć, uruchomiania nowych obiektów przemysłowych, oddawania mieszkańcom do użytku nowych osiedli. Bilans dokonany w dniu tegorocznego święta jest jednak szczególnie imponujący.

Kilka tygodni zaledwie minęło od uruchomienia fabryk w Wizowie, Gorzowie i szeregu innych wielkich obiektów przemysłowych, a już Święto 22 Lipca uświetniły dalsze osiągnięcia: otwarcie nowozbudowanej bazy rybackiej w Świnoujściu, „Odry" — cementowni giganta, uruchomienie jednej z największych w Europie olejarni w Brzegu. Warszawa święci 22 Lipca wykończeniem pierwszych bloków na MDM-ie i otwarciem Centralnego Domu Towarowego, Piotrków — uruchomieniem pierwszych 2 tys. wrzecion w piotrkowskim kombinacie bawełnianym. Podobnych przykładów niemal z każdego zakątka kraju można by wyliczyć cały szereg. Jakże więc prawdziwym w świetle tych nowych sukcesów budownictwa socjalistycznego jest twierdzenie, iż Polska stała się jednym wielkim placem budowy.

* * *

Jest coś wzruszającego w spokojnej dumie tłumów, gospodarskim okiem mierzących wysokość nowych budowli. Jest coś wzruszającego w entuzjazmie, jaki ogarniał uczestników obchodów, gdy padały słowa o naszych wielkich osiągnięciach, gdy wznoszono okrzyki na cześć Prezydenta Bieruta, na cześć Stalina i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, tej przyjaźni, dzięki której olbrzymi plac budowy mógł zatętnić tak gorącym pulsem pracy.

Gorąco manifestowały tłumy jedność i zwartość naszego pracującego narodu oraz wiarę w siłę gospodarczą, polityczną i militarną naszego kraju, gdy przed trybuną — na której stali obok naszego Prezydenta wicepremier Mołotow i marszałek Żukow — przesuwały się defiladowym marszem kolumny nowocześnie wyposażonego wojska, a górą przelatywały szybkie jak iskra odrzutowce.

* * *

Prawdę, że po raz pierwszy w historii kraj nasz jest otoczony ze wszystkich stron przez przyjaciół, symbolizował fakt iż w uroczystościach naszego święta narodowego brały udział delegacje wszystkich sąsiadujących z nami krajów, z którymi bez wyjątku łączą nas więzy serdecznej przyjaźni. Gościliśmy również przedstawicieli tych narodów, które choć odległe od nas geograficznie, są nam bliskie celami wspólnej walki z knowaniami imperialistycznymi, celami walki o pokój. Gościliśmy także przedstawicieli narodów jeszcze ujarzmionych przez imperializm, lecz również jak i my walczących o pokojowy rozwój ludzkości.

Jako szczególny zaszczyt potraktował nasz naród fakt, iż Związek Radziecki wydelegował na nasze Święto Odrodzenia najbliższego współpracownika i przyjaciela Stalina — wicepremiera Mołotowa oraz jednego z największych dowódców Armii Radzieckiej — marszałka Żukowa.

Ten nowy dowód stale pogłębiającej się przyjaźni polsko - radzieckiej oraz pozdrowienia Stalina przekazane przez wicepremiera Mołotowa, pozdrowienia w których każde słowo tchnęło gorącą serdecznością — głęboko wzruszyły nasze społeczeństwo.

W obliczu ponurych knowań imperialistów usiłujących wskrzesić i rzucić przeciw wolnym narodom faszystowską bestię hitleryzmu, w obliczu ich skazanych na klęskę usiłowań siania dywersji i zamętu w szeregach budowniczych socjalizmu — **przyjaźń polsko - radziecka, pomoc ZSRR dla Polski, pomoc ZSRR stanowiąca potężną gwarancję niepodległości naszego narodu — są elementem siły obozu pokoju, są czynnikiem krzepiącym serca wszystkich bojowników międzynarodowego braterstwa w walce o pokój, postęp i socjalizm.**

Dlatego słowa wicepremiera Mołotowa głoszące znaczenie czujności rewolucyjnej w walce z wszelką imperialistyczną dywersją, tak jaskrawo zdemaskowaną w osobie Tito i jego kliki — są dla nas, dla całego pracującego narodu polskiego, dla wszystkich miłujących wolność ludzi świata — podnietą do wzmożenia walki przeciw wrogom naszej pokojowej pracy, do dalszego zwarcia szeregów budowniczych socjalizmu.

Słowa wicepremiera Mołotowa obnażające oblicze agresywnych planów imperialistycznych podżegaczy wojennych — są zarazem dla narodu polskiego dalszym potwierdzeniem tej prawdy, że **tylko w oparciu o przyjaźń i pomoc ZSRR możemy wznosić gmach naszej niepodległości, której nie mogą zagrozić neo-hitlerowskie apetyty adenauerowskich agentów Wall-Streetu.**

Ze szczególną więc serdecznością witały tłumy całą delegację radziecką, delegację kraju, którego walka z faszyzmem otworzyła nam drogę do wolności, niepodległości i socjalizmu.

* * *

Dzień 22 Lipca — to dzień bilansu, podsumowania twórczych osiągnięć. Przez to samo jednak **dzień ten jest momentem mobilizacji całego narodu do dalszego ciągłe nowymi zwycięstwami znaczonego marszu naprzód.** Tak rozumie i w ten sposób czci Święto Odrodzenia całe społeczeństwo, cały naród polski, ufny w siłę i moc polsko - radzieckiej przyjaźni.

POWSZEDNI DZIEŃ KRAJU RAD

Wielki zbiór autografów

Bardzo dużą i ciekawą kolekcję autografów posiada oddział rękopisów Państwowej Biblioteki Publicznej im. Sałtykowa - Szczedrina w Leningradzie. Kolekcja ta była własnością krytyka muzycznego i członka Akademii Sztuk Pięknych P. Waksela i zawiera ponad 5 tysięcy listów, rękopisów, rysunków pisarzy rosyjskich, malarzy, kompozytorów, artystów, działaczy państwowych, politycznych i społecznych oraz przedstawicieli nauki i techniki 19 — 20 wieku. Wśród ciekawych egzemplarzy znajdują się tam autografy malarzy I. Ajwazowskiego, I. Kramskiego, W. Wiereszczagina, poety M. Ogarewa, pisarza D. Mamina - Sibiriaka, szachisty M. Czygorina, pisarzy G. Uspieńskiego, A. Ostrowskiego, J. Turgieniewa i innych.

Co to jest „Eter — 48"?

Ostatnio bardzo popularny jest w ZSRR piękny, kieszonkowy radioodbiornik — „Eter — 48" — pracujący na długich i średnich falach. Inżynierowie radzieccy skonstruowali ten aparacik w ten sposób, że można z niego korzystać nie tylko w domu, ale i w czasie podróży, na wycieczce, na plaży, a skrzyneczka, w której się on mieści, ma zaledwie 20 cm szerokości i 15 cm wysokości, przy czym wykonana jest ozdobnie, z jasno - żółtą inkrustacją.

W tej skrzyneczce mieści się również niewielka sucha bateria, która zasila aparat. Bateria ta może zasilać z powodzeniem pięć maleńkich lampek w ciągu trzydziestu godzin. W celu włączenia odbiornika wystarczy odkryć jego górną pokrywę i wyprostować złożoną wewnątrz antenę. Na przedniej tarczy, obok skali zawierającej nazwy miast, umieszczone są regulatory nastawiania na odpowiednie stacje i siłę głosu. Na lewo od nich, za czerwonym jedwabiem, umieszczony jest głośnik. Aparat pracuje doskonale, a jego niska cena oraz łatwość przechowania zjednały mu wielu nabywców.

Nowa organizacja skupu zboża

Władza ludowa w Polsce opierając się na sojuszu robotniczo - chłopskim, który jest fundamentem naszego ustroju państwowego, od początku swojej działalności kierowała się troską o byt najszerszych mas robotniczych i chłopskich. Wieś polska stale odczuwała dobrodziejstwa naszej, zmierzającej do socjalizmu, demokracji ludowej.

Przeprowadziliśmy Reformę Rolną, która w zasadniczej mierze rozwiązała głód ziemi i zlikwidowała zmorę wsi: — obszarnictwo. Chłopi mało i średniorolni korzystają nieustannie z pomocy państwa w kredytach i nawozach, w ziarnie i kontraktacji. Chłopi mało i średniorolni, współgospodarze Polski Ludowej, korzystają w coraz to większym stopniu ze wszystkich zdobyczy politycznych, socjalnych i kulturalnych, które wywalczyła i zbudowała przodująca siła narodu — klasa robotnicza. Nie ma na wsi polskiej widma głodów przednówkowych, nie ma wyzysku i ucisku obszarniczego, nie ma egzekucji podatkowych, a spekulacje kułackie, narażające chłopów mało i średniorolnych na straty — są coraz to skuteczniej ograniczane i zwalczane. W tej sytuacji podnosi się z dnia na dzień dobrobyt szerokich mas pracującego chłopstwa, rośnie z dnia na dzień zamożność wsi, rośnie siła nabywcza w rozmiarach, które w wielu wypadkach przekraczają wartość olbrzymiej, ale ciągle jeszcze niedostatecznej ilości towarów przemysłowych, jakie państwo może udostępniać gospodarstwom chłopskim.

Plan 6-letni nakłada na nas wszystkich obowiązek coraz to bardziej wytężonej pracy, zwiększania produkcji, jej przyśpieszania i udoskonalania w imię wspólnego, społecznego dobra. Niezwykle doniosłe zadania stoją przed milionowymi masami chłopów mało i średniorolnych pragnących, podobnie jak masy pracujące w miastach, lepszego, dostatniejszego jutra. Po to, aby te zadania wykonać, chłopstwo pracujące, podobnie jak klasa robotnicza musi wytężyć wszystkie siły, musi w większym niż dotąd stopniu planować i obliczać, bardziej racjonalnie i bardziej nowocześnie gospodarzyć.

Uchwalona przez Rząd ustawa o skupie zboża jest doniosłym wydarzeniem dla pracującej wsi polskiej, ponieważ reguluje w zasadniczy sposób produkcję rolną w kilku milionach gospodarstw indywidualnych. **Opierając się na głosach, płynących z terenu, oraz na doświadczeniach z okresu żniw ubiegłego roku, nowa ustawa o skupie postanawia, że rozpocznie się on natychmiast po żniwach, przy czym ilości zboża, jakie państwo nabywa od indywidualnych gospodarzy zostają określone na podstawie dokładnego zbadania warunków poszczególnych okolic.** Nowa organizacja skupu uwzględnia różnice w jakości gruntów, przy ocenie wysokości plonu — stosując tzw. hektary przeliczeniowe. **Po raz pierwszy w skupie uwzględnia się różnice w jakości i ilości pracy włożonej w gospodarkę ze strony poszczególnych gospodarzy.**

Chłop produkujący więcej dzięki stosowaniu nowych metod uprawy gleby i dzięki większemu wysiłkowi osobistemu, otrzymuje po raz pierwszy premię za swoją pracę. Chłopi hodujący trzodę chlewną będą korzystali z bardzo poważnych ulg. M. in. za każdą świnię sprzedaną w r. 1951 ponad normę otrzymają obniżkę zobowiązań o 100 kg ziarna.

Już te kilka charakterystycznych cech nowej ustawy o skupie pozwalą stwierdzić, że **ustawa odpowiada całkowicie interesom pracującego chłopstwa, że została opracowana w imię najbardziej żywotnych postulatów chłopów mało i średniorolnych, że przychodzi masom chłopskim z konkretną i realną pomocą w ich codziennej żmudnej pracy.**

Trzeba podkreślić, iż nowa organizacja skupu przyjmuje za zasadę równomierne rozłożenie obowiązków i wyklucza uprzywilejowanie elementów kułackich na niekorzyść chłopów mało i średniorolnych, co miało miejsce jeszcze w niektórych okolicach w roku ubiegłym.

Ulgi otrzymują większe rodziny chłopskie. Gospodarstwa najbiedniejsze, poniżej hektara przeliczeniowego w ogóle zostają zwolnione od obowiązku świadczeń. **Oparcie nowej organizacji skupu na rejestrach gminnych, obejmujących charakterystykę każdego gospodarstwa, wyklucza wszelką przypadkowość i utrudnia możliwości nadużyć.** Równocześnie przewidując premie i udogodnienia dla podwyższających produkcję, ustawa określa kary w stosunku do złośliwie wstrzymujących się od świadczeń i w stosunku do próbujących wyłamywać się z ogólnonarodowej akcji skupu.

W ciągu bieżącego tygodnia miliony pracujących chłopów otrzymają zawiadomienia o ilościach zboża, jakie państwo pragnie od nich nabyć, ofiarowując godziwą, opłacalną cenę, popartą wielorakimi udogodnieniami, do których należy m. in. ulepszenie pracy magazynów i miejsc zwózki. Nie ulega kwestii, że zawiadomienia zostaną przyjęte przez ogół pracującego chłopstwa z należytym zrozumieniem. Stwierdzając to trzeba wszędzie zwracać baczną uwagę zarówno na należyte stosowanie ustawy o skupie, jak i na próby mącenia, jakie niewątpliwie będą miały miejsce ze strony kułaków. Należy ich demaskować i pilnować, aby wywiązywali się należycie z przepisanych ustawą obowiązków.

Ustawa służy interesom całego naszego społeczeństwa, służy interesom milionowych mas chłopów mało i średniorolnych i winna być potraktowana, jako jedna z dźwigni dalszego wzmocnienia naszego gospodarstwa narodowego jako dalszy, niezwykle ważny element budowy dobrobytu wsi i miast.

Przed Dniem Marynarki Wojennej ZSRR

Z imieniem Stalina związany jest rozwój Marynarki Wojen. ZSRR

MOSKWA. (PAP). — W związku ze zbliżającym się tradycyjnym świętem radzieckich marynarzy i budowniczych okrętów — Dniem Marynarki Wojennej ZSRR, dzienniki radzieckie zamieściły wywiad z przewodniczącym Towarzystwa Współpracy z Flotą, kontradmirałem Gołubiewem - Monatkinem.

Kontradmirał Gołubiew - Monatkin stwierdza m. in., że **Rosjanie od najdawniejszych czasów prowadzili badania szlaków morskich i oceanicznych i zapisali wiele chlubnych kart w historii odkryć mórz, wysp, półwyspów, zatok itd.** Imieniem odważnych żeglarzy rosyjskich nazwano wiele cieśnin, zatok i wysp na całym świecie. Żeglarze rosyjscy — Łazarew i Bellingshausen pierwsi dotarli do Antarktydy.

W dziedzinie budowy statków Rosjanie wyprzedzili na wiele dziesiątków lat państwa zagraniczne. Anglicy i Holendrzy jeszcze przed 250 laty chętnie zakupywali statki budowane w Rosji w pobliżu Archangielska. **Rosjanie pierwsi w świecie zbudowali krążowniki, pancerniki, łamacze lodów, łodzie podwodne, poławiacze i stawiacze min. Naród radziecki otacza czcią imiona wielkich żeglarzy rosyjskich — admirałów: Uszakowa, Łazarewa, Nachimowa, Makarowa i wielu innych. Wznieśli oni rosyjską wojskową sztukę morską na niebywałe wyżyny.**

Ogromnym wkładem w dzieło rozwoju budownictwa okrętów są prace uczonych radzieckich z bohaterem pracy socjalistycznej — Kryłowem na czele. Wielu z nich otrzymało nagrody stalinowskie.

Kontradmirał Gołubiew stwierdza następnie, **że wzmocnienie i rozwój radzieckiej floty oceanicznej i morskiej związane są z imieniem Józefa Stalina. Pod jego kierownictwem już w latach pierwszej 5-latki powstała flota radziecka na Oceanie Spokojnym flota północna.** Dzięki opiece Stalina Radziecka. Marynarka Wojenna już w przededniu wielkiej wojny narodowej posiadała najnowsze okręty wszystkich typów i klas, artylerię nabrzeżną i przeciwlotniczą. **W latach wojny Marynarka Wojenna ZSRR przetrzymała bohaterско wszystkie ciężkie próby i wyszła z płomieni zaciętych walk jeszcze bardziej wzmocniona i bardziej potężna.**

Jednym z przejawów miłości, jaką otacza cały naród radziecki swą marynarkę wojenną, jest utworzenie Wszechzwiązkowego Towarzystwa Współpracy z Flotą, w którego organizacjach dziesiątki tysięcy obywateli radzieckich studiuje sztukę morską. W wielu miastach istnieją kluby marynarki wojennej.

Z okazji Dnia Marynarki Wojennej ZSRR — oświadczył kontradmirał Gołubiew - Monatkin — we wszystkich miastach nabrzeżnych i w bazach marynarki wojennej odbędą się wielkie uroczystości, w których wezmą udział okręty Marynarki Wojennej ZSRR.

Młodzi konstruktorzy

Już od 1946 roku istnieje w Orłowie, przy Państwowym Liceum Ogólnokształcącym, ośrodek modelarstwa jachtowego. Chłopcy ze szkół podstawowych i średnich z zapałem uczęszczają na rokrocznie organizowane kursy. Dzięki nim mogą otrzymać dyplom młodszego szkutnika, starszego modelarza i przodownika, a w końcowym efekcie tytuł instruktora. Na kursach młodzież otrzymuje teoretyczne i praktyczne przeszkolenie.

Z końcem roku szkolnego organizowane są wystawy i regaty modeli jachtowych wykonanych przez uczniów. Ośrodek, którego założycielem i kierownikiem jest ob. Staniszewski, może poszczycić się już dwoma wychowankami, którzy otrzymali dyplomy instruktorów; są to Jerzy Konopa i Jan Mielczarski. W czasie wakacji uczestnicy kursów zapoznają się praktycznie z żeglarstwem, pływając na jachtach Ligi Morskiej.

Ośrodek wychowuje młodzież w duchu umiłowania pracy dla dobra polskiej gospodarki morskiej, przygotowując przyszłych kandydatów do dalszej nauki w PCWM i do wykazania swych umiejętności na naszych stoczniach. (it)

Barbarzyńskie naloty na Koreę Północną

MOSKWA (PAP) Agencja TASS donosi z Phenianu:

Po rozpoczęciu rokowań w Kaesongu lotnictwo amerykańskie znacznie wzmogło swą działalność. Dniem i nocą bombarduje ono miasta i wsie, ostrzeliwuje drogi i pola ryżowe Korei Północnej.

Samoloty amerykańskie codziennie bombardują Phenian. Dokonują nalotów na Andżu, Sariwon, Nampho, Sunan i inne miasta. Okręty amerykańskie ostrzeliwują przekształcony w ruiny Wonsan. Odrzutowce amerykańskie codziennie bombardują drogi i pola ryżowe, na których pracują chłopi. Zrzucają one balony napełnione substancją zapalającą oraz bomby z opóźnionym zapłonem.

W ciągu ostatnich kilku dni amerykańscy piraci powietrzni, korzystając z pochmurnej pogody, zrzucały chaotycznie spoza chmur bomby na Phenian, Hwanczu, Sariwon i Sunan.

Główne wygrane

Dyrekcja Polskiego Monopolu Loteryjnego komunikuje, że trzy główne wygrane ostatniego dnia ciągnienia III rzutu I Krajowej Loterii Pieniężnej padły w dniu 24 lipca br. **na nr 10911 w Legnicy, na nr 40506 w Poznaniu i na nr 74707 w Szczecinie.**

Sieciarki „Dalmoru" — Helena Malek, Czesława i Jadwiga Kuberna, dla uczczenia III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie, wykonały ponad plan skrzydło 70-stopowej sieci dorszowej.

Na zdjęciu: ZMP-ówki przy wykonywaniu zobowiązania.

ŻEGLUGA PORTY RYBOŁÓWSTWO

8 ZAMIAST 78

Na odcinku masowym portu gdańskiego robotnicy ze zmiany Ciechańskiego, zobowiązali się załadować statek s/s „Bagramian" w ciągu 8 godzin. Ze zobowiązania tego wywiązali się w pełni, skracając czas załadunku o 70 godzin; czas dopuszczalny równał się 78 godz.

Na wyróżnienie zasłużyli: wieżowy Warczyński i trymerzy Bucholc, Wiciński, Bator, Tocha, Stępczyński, Łuczak i Jarosz.

ŻEGLUGA PRZYBRZEŻNA ZBIERA LAURY

W tegorocznym sezonie znacznie wzrósł ruch na statkach Żeglugi Przybrzeżnej. Na przejazdy do Ustki „Panną Wodną" jest więcej zgłoszeń, niż miejsc na statku. Również bardzo dużym powodzeniem cieszy się „Barbara" kursująca na trasie Ustka — Darłowo — Kołobrzeg. W ubiegłą niedzielę statki Ż. P. przewiozły tylko na trasach Gdańsk — Gdynia — Sopot — Hel — Jastarnia ponad 10.000 pasażerów. Rekord padł jednak 15 bm., kiedy statki Ż. P. przewiozły 17.000 pasażerów. W owym dniu sama „Panna Wodna" przewiozła 5.200 osób.

WIĘCEJ ŚLEDZI

W czasie wykonania zobowiązań lipcowych, z pośród załóg trawlerów dalmorowskich wyróżniła się załoga maszynowa trawlera „Merkury" z I mechanikiem Marianem Strawińskim na czele, zaoszczędzając 61 ton węgla w ciągu jednego rejsu.

Obecnie trawler „Merkury", z szyprem Wł. Paszkiewiczem i sternikiem Kaz. Opiołą, powraca z łowisk morza Północnego z największym dotychczas (początek sezonu śledziowego) ładunkiem ponad 60 ton ryby, przeważnie śledzia. „Merkury" natrafiwszy na dobre łowisko śledziowe, zawiadomił drogą radiową pozostałe trawlery, które w tej chwili już tam łowią.

NA marginesie

Nowe ciężary na barki pracujących

Zbrojenia to bardzo kosztowna zabawa. Trzeba na nią coraz to nowych i nowych środków. Mają to jednak do siebie, że kapitaliści na tym doskonale zarabiają. Ale kapitaliści to taki naród, który lubi brać, a zupełnie nie lubi płacić. Dlatego teraz, gdy w senacie amerykańskim toczy się dyskusja, skąd wziąć nowych 10 miliardów dolarów na zbrojenia, amerykańscy fabrykanci wpadli na genialny, ale wcale nie nowy w Ameryce sposób zdobycia pieniędzy na produkcję armat. Zamiast podatku od dochodów i nadzwyczajnych zysków korporacji — producenci zaproponowali uchwalenie „sales tax" podatku, który pokrywałyby milionowe rzesze pracujących w formie dodatkowych opłat od wszystkich towarów konsumpcyjnych. Rzecz znamienna, że producenci i bankierzy amerykańscy nie usiłują nawet niczym zamaskować swojego cynizmu. Przy okazji na temat nowego podatku wyszło na jaw, że 53 proc. rodzin w USA nie zarabia 3.700 dolarów, co stanowi minimum egzystencji. Przeciętna rodzina amerykańska, płacąca około 720 dolarów podatku, płacić będzie obecnie po uchwaleniu nowych podatków, ponad 800 dolarów na rzecz niczym niepohamowanych apetytów amerykańskich podżegaczy wojennych. Quis

TWÓRCZOŚĆ
MIESIĘCZNIK ZWIĄZKU LITERATÓW POLSKICH
Wiersze · Szkice literackie · Eseje

Szkoła w Stogach jest jedną z najpiękniejszych w Gdańsku

Typowym przykładem przemian, jakie zaszły w naszym życiu od dnia ogłoszenia Manifestu PKWN jest droga szkolnictwa w Gdańsku. W okresie przedwojennym Polacy, zamieszkujący na terenie t. zw. Wolnego Miasta Gdańska, mieli 4 szkoły powszechne, jedno gimnazjum ogólnokształcące oraz liceum i gimnazjum handlowe. Młodzież, kończąca polskie szkoły, miała z jednej strony utrudniony dostęp do Politechniki, niechętnie widzącej polskich studentów, z drugiej strony niełatwo było jej otrzymać pracę wobec bardzo znikomej liczby polskich instytucji w Gdańsku.

Młodzież, kończąca tu polskie szkoły, — to przede wszystkim synowie polskich kolejarzy, którzy w wielu wypadkach nie mogli sobie pozwolić na wysyłanie dzieci do wyższych uczelni w kraju, gdzie nie było dla nich żadnej możliwości otrzymania stypendium czy też miejsca w domu akademickim.

Rok 1945, równolegle z rewolucyjnymi zmianami w naszym życiu politycznym, gospodarczym i kulturalnym przyniósł całkowitą zmianę ustroju szkolnego.

Ale na to, aby tu w Gdańsku można było przystąpić do normalnej pracy szkolnej, trzeba było pokonać wiele ogromnych trudności.

Kiedy w roku 1945 przybyły do Gdańska władze oświatowe rozpoczynały organizowanie szkolnictwa, zdawało się, że jest to wysiłek ponad możliwości zwykłych ludzi. Popalone i poniszczone budynki szkolne, brak sprzętu i pomocy naukowych, brak wreszcie dostatecznej liczby nauczycieli — oto niezbyt pocieszające okoliczności.

A jednak nie opuściliśmy bezsilnie rąk. W tym najtrudniejszym okresie znaleźli się ludzie głęboko ofiarni. Ob. **Madej**, kierownik szkoły podstawowej Nr 7 w Gdańsku — to jeden z tych, którzy pierwsi przystąpili do organizowania swoich placówek. Tak samo rozumieli swoją pracę ob. ob. **Kurkowski**, kierownik szkoły podstawowej Nr 28, **Oryszczak**, — kierownik szkoły Nr 29, ob. **Soszyńska** ze szkoły 32 i ob. **Sowinowa** ze szkoły Nr 22.

Przykładem rozwoju szkolnictwa w Gdańsku i stopniowego dźwigania się wzwyż są dzieje szkoły podstawowej Nr 11 w Stogach.

— Już w sierpniu 1945 r. przystąpiliśmy do organizowania szkoły w Stogach — mówi jej kierownik ob. Franciszek Kowalczyk. — Klasę szkolną mieliśmy początkowo w świetlicy Komisariatu MO. Ławki, które były porozrzucane po polach i nad brzegiem Wisły, znosiłem razem z moimi uczniami. Po tygodniu przeprowadziliśmy się do budynku przy ul. Kłosowej, do którego sam wstawiałem drzwi, okna i układałem dachówkę. Liczba dzieci ciągle wzrastała. W kwietniu 1946 r. było ich już 60.

W tym czasie Gdańską Dyrekcja Odbudowy prowadziła prace przy odbudowie spalonego budynku szkolnego przy ul. Stryjowskiego. W maju 1948 r. dzieci zaczęły się już uczyć w jednym skrzydle gmachu. Drugie skrzydło budynku oddano nam w 1949 r.

Gmach w tym czasie nie miał centralnego ogrzewania, toteż ogrzewaliśmy szkołę przy pomocy małych, żelaznych piecyków. Wraz z gronem nauczycielskim, które w roku 1949 liczyło 9 osób, systematycznie kompletowaliśmy pomoce naukowe. Pomagaliśmy zdolniejszym dzieciom w rysowaniu tablic przyrodniczych, wykonywaniu przyrządów fizycznych itd.

Dziś szkoła w Stogach jest jedną z najpiękniejszych szkół Gdańska. Ale ciężka bardzo była droga od szkolnej izby, urządzonej w świetlicy Komisariatu MO, aż do dzisiejszego budynku, pełnego słońca, o jasnych, dużych salach.

— W tym pierwszym najtrudniejszym okresie nie mieliśmy żadnego boiska — opowiada dalej ob. Kowalczyk. — Nie było gdzie robić ćwiczeń nawet w okresie letnim, nie mówiąc już o zimie. Dziś, obok gmachu szkolnego, powstaje wspaniały szkolny ogród, gdzie już w niedługim czasie będzie mogło ćwiczyć jednocześnie 300 dzieci, gdzie będą urządzone 3 boiska do siatkówki i koszykówki itd. Kiedy patrzymy na to wszystko, wprost się wierzyć nie chce, że tak wiele dokonaliśmy w ciągu zaledwie 6 lat!

Na 83 budynki szkolne Gdańska w dniu 1 września 1945 roku nadawało się do rozpoczęcia nauki zaledwie 21 izb lekcyjnych. Dziś, w roku szkolnym 1951, samych szkół podstawowych mamy w Gdańsku 30, posiadają one 312 izb lekcyjnych, w których 365 nauczycieli uczy 16.385 dzieci.

Na miejscu jednej, polskiej średniej szkoły ogólnokształcącej powstało 8 gimnazjów, liceum pedagogiczne i liceum dla wychowawczyń przedszkoli. Przy organizacji szkolnictwa średniego w Gdańsku odznaczyli się ob. ob. **Pykosz, Wysocki i Gruszczyński.**

Wszystkie szkoły średnie, obok sześciu wyższych uczelni, istniejących w trójmieście, stwarzają z Gdańska wielki ośrodek naukowy, w którym studiuje tysiące młodzieży.

W OKRESIE OD 1945 DO 1951 R. UCZYNILIŚMY OGROMNY KROK NAPRZÓD. REALIZUJEMY CIĄGLE, SYSTEMATYCZNIE I UPARCIE WIELKIE POSTĘPOWE, ZMIANY, ZAPOCZĄTKOWANE W ROKU 1944 PRZEZ MANIFEST PKWN, — KTÓRY OTWORZYŁ NOWY, SOCJALISTYCZNY ROZDZIAŁ NASZEJ NARODOWEJ HISTORII. (zd)

1000 osób dziennie obsługuje „Nadmorska"

Po wielomiesięcznej przerwie Gdańskie Zakłady Gastronomiczne otwarły w dniu Święta Odrodzenia sopocką restaurację „Nadmorską".

Oddanie do użytku lokalu w tym terminie zawdzięczamy dzielnej załodze Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo - Budowlanego w Gdańsku, która pod kierownictwem ob. Lewczuka wykonała dodatkowe prace stolarskie, umożliwiając tym samym stosunkowo wczesne otwarcie placówki.

Lokal „Nadmorskiej" zyskał na estetycznym wyglądzie i jest całkowicie oddzielony od hotelu. Starą werandę usunięto, a w miejsce jej urządzono taras.

Nowocześnie urządzone zaplecze w znacznym stopniu ułatwia szybkie wydawania posiłków, przez co zaoszczędza się klientom wiele czasu. Pomyślano również o nowoczesnych urządzeniach dla personelu, który obecnie może korzystać z natrysków.

„Nadmorska" będzie mogła obsłużyć dziennie ponad 1000 osób. (mel.)

Przedszkole, kino i park dziecięcy otwarto w Gdyni w Święto Odrodzenia

Dzięki realizacji zobowiązań lipcowych gdyńskiego świata pracy, w dniu 22 Lipca, jako w 7 rocznicę Manifestu PKWN oddano w Gdyni do użytku szereg obiektów o pierwszorzędnym znaczeniu dla rozwoju miasta.

Przedstawiciele władz miejskich dokonali otwarcia pięknego wyposażonego w nowoczesne urządzenia przedszkola dla dzieci, wybudowanego przez Polskie Linie Oceaniczne przy ul. Abrahama.

Uruchomiono również nowoczesne, obliczone na dwieście osób kino w Orłowie przy Al. Zwycięstwa. Mieszkańcy Orłowa z niecierpliwością oczekiwali otwarcia tej potrzebnej placówki kulturalnej, której dotąd byli całkowicie pozbawieni.

Na Polance Redłowskiej został częściowo oddany do użytku piękny basen pływacki.

Dzięki ofiarnej współpracy społeczeństwa gdyńskiego, na Kamiennej Górze została oddana ludności gdyńskiej część parku, poświęcona specjalnie dzieciom. Znajdują się tam huśtawki, piaskownice i brodzik. (jota)

Jedziemy na wczasy niedzielne

Ubiegła niedziela stała pod znakiem wycieczek wodnych. W następną niedzielę, tj. 29 bm., ORZZ i PTTK również wysyła świat pracy na świąteczne wycieczki statkami po zatoce lub też Leniwką do Sobieszewa.

Zgłoszenia zbiorowe przyjmuje ORZZ w Gdańsku, wydz. kult.-oświatowy oraz Biuro Obsługi Turystycznej PTTK w Gdańsku, ul. Długa 45.

Od rękę

Kiedy będą zbudowane garaże?

W Gdańsku przy ul. Żabi Kruk 57 znajduje się Centralna Poradnia Przeciwgruźlicza, posiadająca własny tabor samochodowy, na który składa się szereg wozów rozmaitego typu — od olbrzymich ambulansów ruchomych Poradni Przeciwgruźliczej do wozów osobowych.

Tabor ten przez cały rok garażowany jest najzwyczajniej pod gołym niebem, na placu wśród gruzów; wystawiony jest na działanie mrozu, śniegu, deszczu i upału, co najprawdopodobniej nie przyczynia się do polepszenia stanu samochodów.

Czy tego rodzaju Przedsiębiorstwa nie stać na pobudowanie garażów, w których można by chronić tak drogie mienie Państwowe, jakim są wozy Poradni?

A. Drążek
korespondent

MIGAWKI wybrzeża

Brawo, młodzież z Bielska!

Ze współzawodnictwa kolonii letnich o najlepsze i najbardziej atrakcyjne uświetnienie Święta Odrodzenia, bezsprzecznie zwycięsko wyszedł zespół szkoły TPD z Bielska, przebywający na kolonii w Gdyni w szkole przy ul. 10 Lutego.

W ub. sobotę rano młodzież na widocznym miejscu umieściła estetycznie wykonaną talicę z napisem: „Zapraszamy mieszkańców Gdyni na wieczornicę, zorganizowaną dla uczczenia 22 Lipca".

Wieczorem na placu przed szkołą odbyła się uroczystość. Sceną były schody i pięknie udekorowany front gmachu, a widownią — boisko, przybrane czerwonymi proporczykami. Ciekawej i dobrze wykonanej imprezie przyglądały się tłumy ludzi. (Lig.)

Słomiany ogień?

W ubiegłym tygodniu w Gdańsku, u zbiegu ulic Elżbietańskiej i Bielańskiej, kilkakrotnie widzieliśmy pracowników przedsiębiorstwa „Miastoprojekt — Północ", gorliwie odgruzowujących plac przed swoim budynkiem. Prawdopodobnie był to ich Czyn Lipcowy; robota szła całą parą, słychać było tylko uderzenia kilofów i łopat, ale... tylko do soboty włącznie.

W poniedziałek na placu nie było już nikogo.

Czy roboty już zakończono i wyrównano teren?

Nie! Prawdopodobnie zapał minął.

A szkoda, bo ulica Elżbietańska jest już niemal cała odbudowana i jedynie ten mały placyk psuje jej dobry wygląd.

Może pracownicy biura Miasto projekt - Północ wezmą się znowu do roboty i jak najszybciej wykończą prace przy wyrównywaniu i upiększaniu placu. (hag)

Tylko »ptasiego mleka« brakowało wczasowiczkom na »Pannie Wodnej«

Kłęby czarnego dymu, buchające z komina „Panny Wodnej", przyciągają uwagę licznych turystów i wycieczkowiczów, przechadzających się po molo gdyńskim. Już za 20 minut „Panna Wodna" odpływa do Sopotu z turnusem kobiet.

Na zdjęciu: Uczestniczki turnusu kobiet na pokładzie statku (CAF fot. Kosycarz)

Wczasowiczki jedzą właśnie obiad. Gwarno i wesoło jest w przytulnej jadalni. Energiczny kpt. Niwiński kończy posiłek i chętnie dzieli się wrażeniami z podróży:

— Kończymy teraz trzeci turnus wczasowy, trwający 7 dni, zorganizowany przez CRZZ. Turnus liczy 35 kobiet z różnych stron Polski.

— Niestety, dotychczas są wśród nas tylko pracownice umysłowe. Pracownice fizyczne wolą spędzać urlopy z rodziną na wsi stwierdza z żalem ob. Janina Mikołajczuk, przodownica społeczna z Łodzi, która jest starościną turnusu.

— Tak nam tu dobrze! Tak o nas dbają!... Nie mamy słów uznania dla załogi, która nas „ratowała" z wielkim poświęceniem — opowiada Danuta Perucka ze Świdnicy, pracownica fabryki radioodbiorników.

— Czyżby „Pannę Wodną" spotkała jakaś katastrofa w czasie podróży? — pytam zaniepokojona.

— Ależ skąd! Tylko gdy wyruszyliśmy z Gdańska do Ustki kilka dni temu, za Helem złapał nas sztorm — wyjaśnia **Danuta Tempicka**, pracownica WZG.

— Całe szczęście, że marynarze tak troskliwie pomogli nam przetrwać burzę. Morska choroba, to jednak bardzo przykra sprawa — rumieni się na wspomnienie tych chwil **Halina Turkiewicz**, pracownica PCH w Warszawie.

— Nie tylko ratowali nas w czasie sztormu — dorzuca statecznie ob. Mikołajczuk. — Czy nie starają się umilić naszych wieczorów artystycznych? Czy nie urządzają dancingów?

— Bardzo nam tu dobrze, proszę pani — ciągnie ob. Mikołajczuk spożywając z apetytem sztukę mięsa. Za 105 zł spędziłyśmy niebanalnie cały tydzień na „Pannie Wodnej". Brak nam było chyba tylko „ptasiego mleka".

Ostry gwizd syreny rozrywa powietrze. „Panna Wodna" odpływa. Uciekam w pośpiechu ze statku, na który tłoczą się już przygodni turyści, pragnący zakosztować morskiej podróży.

TEATRY

TEATR WIELKI — GDAŃSK
„Eugenisz Oniegin" — godz. 19.
TEATR DRAMATYCZNY W GDYNI
„Śluby panieńskie" — g. 19.30.
TEATR KAMERALNY — SOPOT
„Zwykła sprawa" — godz. 19.30.

REPERTUAR KIN

GDAŃSK—WRZESZCZ: „Bajka" — „Wesołe zawody" (godz. 16, 18 i 20), „Przyjaźń" okręg. TPP-R — „Zasadzka" — poniedziałki, środy i piątki (18 i 20), w niedziele (15, 17 i 19), „Zetempowiec" — „Wesołe kumoszki z Windsoru" (16, 18 i 20).
GDAŃSK NOWY PORT: „Marynarz" „Zwycięzca przestworzy" (18 i 20).
GDAŃSK - OLIWA: „Polonia" — „SOS" (16, 18 i 20).
GDYNIA: „Atlantic" — „Tragiczny pościg" (16.30, 18.30 i 20.30), „Goplana" — „Wyspa skarbów" (16, 18 i 20). „Warszawa" — „Świat się śmieje" (15, 17 i 19).
GDYNIA — GRABÓWEK: „Fala" — nieczynne
GDYNIA — CHYLONIA: „Promień" „Niebo czy piekło" (18 i 20).
GDYNIA - ORŁOWO — „Neptun" — „Czarci żleb" (17, 19).
SOPOT: „Bałtyk" — „Feliks Dzierżyński" (16.30, 17.30, 18.30, 19.30, 20.30, 21.30). „Polonia" — „Świat się śmieje" (17, 19 i 21).
FOTOPLASTIKON — Gdynia, ulica Władysława IV 28 — Normandia — Bretania.

DYŻURY APTEK

od dnia 22. 7. do 28. 7.
Gdańsk — Rokossowskiego 35, Wałowa 14 (dyżur dzienny).
Gdańsk-Wrzeszcz — Libermanna 2.
Gdynia — 22 Lipca, skwer Kościuszki (dyżur dzienny).
Sopot — Rokossowskiego 1 Oliwa — Kaprów.

POGOTOWIE RATUNKOWE

GDAŃSK - WRZESZCZ
Tel. 410-00 - Grunwaldzka 2
Pogotowie dziecięce, Grunwaldzka 2, tel 424-44 — czynne od 18—22.
SOPOT
Tel. 521-00, ul. Stalina 778.

WYSTAWY

Wystawa okolicznościowa Prez. M. R. N. ku pamięci Feliksa Dzierżyńskiego w Ratuszu Staromiejskim, Gdańsk, Korzenna, koło Raduni

„200 lat Encyklopedii Francuskiej" — wystawa dla uczczenia rocznicy 22 Lipca od 21 bm. w Bibliotece Miejskiej w Gdańsku.

Muzeum Pomorskie w Gdańsku. Otwarte codz. z wyjątkiem poniedziałku od godziny 10—15. We wtorki i niedziele od 10—18. Wycieczki zgłaszać tel 340-31.

Festiwal Sztuk Plastycznych w Sopocie (na wprost mola) otwarty codziennie od godz. 11 do 21.

Wystawa „Chrońmy Przyrodę Ojczystą" w Sopocie, ul. Rokossowskiego, otwarta codziennie od godz. 11 do 20.

Wystawa wykopalisk prehistorycznych w Gdańsku, ul. Grodzka 14, otwarta codziennie od godz. 10 do 18.

Wystawa „Rozwój społeczeństwa gdańskiego w dokumentach historycznych" w Państw. Archiwum, Gdańsk, Wały Piastowskie, otwarta codziennie od godz. 11 do 14.

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ

ZUNDAPP 200 cm do sprzedania. Telefonować: Gdynia 14-41. G-3635

MOTOCYKL DKW 200 nachodzie sprzedam. Oliwa, Armii Polskiej 5, warsztat ślusarski. P-3627

SPRZEDAM motocykl NSU 600. Wiadomość: Wrzeszcz, Lendziona 4 a m. 4 od godziny 20-tej. P-3628

LOKALE

ZAMIENIĘ pokój używalność kuchni, łazienki — Warszawa Puławska na mieszkanie trójmiasto. — Oferty — Dziennik Bałtycki Gdańsk, „Warszawa". G-3629

MAŁŻEŃSTWO bezdzietne poszukuje pokoju. Oferty: Gdańsk 2, poste restante. Sobko. P-3610

WOLNE POSADY

SAMODZIELNA gosposia potrzebna do lekarza. Zgłoszenia Wrzeszcz, Grunwaldzka 6 m. 5. G-3618

PRZEDSTAWICIELI branży papierniczej poszukuje od zaraz. Bydgoszcz, Śniadeckich 32. 1228-k

POMOC domowa do lekarza potrzebna. Oferty Dziennik Bałtycki Gdynia, pod „Pomoc". G-3640

POTRZEBNA gosposia samodzielna na wyjazd do Warszawy dobre warunki. Wiadomość: Wrzeszcz, Dantyszki 2. G-3633

ZGUBY

ZGUBIONO dowód osobisty, kartę meldunkową O. III. 33018 z dnia 20. 4. 51 Gm. R. N. w Jastarni, na nazwisko Klimecka Marta. R-3564

KUPIMY

dwa duże baraki, nadające się na biura. Zgłoszenia składać: **Centrala Złomu Zbiornica Nr 5** Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Dekerta 4 a.
1207-k

NEKROLOGI

W dniu 22 lipca 1951 roku po długich cierpieniach zmarła

ś.†p. ANNA GANUSZKO

W zmarłej tracimy długoletnią i zasłużoną pracowniczkę n/instytucji i dobrą koleżankę. Pogrzeb odbędzie się dnia 25. 7. 51 r. o godz. 17-ej na cmentarzu Witomino.

Pracownicy Banku Polskiego O/Wojewódzki w Gdańsku i Likwidatury P. B. R. w Gdyni

G-3626

ZGUBIONO książeczkę wojskową, tymczasowy dowód tożsamości odcinek zameldowania, kartę rybacką, obywatelstwo oraz książeczkę żeglarską na nazwisko Krzebietke Jan. G-3638

SKRADZIONO dowód osobisty, kartę zameldowania, dowody tożsamości Nr 550647 i 550650, książeczkę żywnościową oraz książeczkę biletów bezpłatnych na nazwisko Adas Maria. G-3637

ZGUBIONO legitymację — szkolną Nr 223, nazwisko Czachor Bolesław — Gdynia. G-3636

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Józefowicz Franciszek — Gdynia. G-3634

ZGUBIONO książeczkę wojskową, wydaną R. K. U. Gdańsk na nazwisko Nowomiejski Dionizy. G-3630

ZGUBIONO książeczkę wojskową odcinek zameldowania, książeczkę rowerową na nazwisko Dąbrowski Jan. G-3631

ZGUBIONO odcinek wymeldowania, zwolnienie z pracy, metrykę urodzenia na nazwisko Schulz Klara. G-3632

NAUKA

TRZYMIESIĘCZNE nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości. Łódź — skrytka 163. 1100-k

UCZĘ gry na akordeonie. Ceny przystępne. Oliwa — Armii Radz. 18 II piętro. P-3605

RÓŻNE

ZGINĄŁ pies (suka) pekińczyk. Zwrot wynagrodzę. Gdynia, Świętojańska 35 m. 7. G-3641

ZNALEZIONO zegarek męski — Wrzeszcz, ul. Kościuszki. — Do odebrania: Wrzeszcz, ul. Dubois 98/5. G-3639

TABELA WYGRANYCH I Krajowej Loterii Pieniężnej

5-ty dzień ciągnienia III-go rzutu

Wygrane po 50000 zł padły na Nr Nr 112645 146582.

Wygrane po 30000 zł padły na Nr Nr 96260 133581.

Wygrane po 20000 zł padły na Nr Nr 209510 223910.

Premia 13000 zł padła na Nr 153794.

Wygrane po 10000 zł padły na Nr Nr 4853 59708 150780 164465 177174 217148.

Wygrane po 5000 zł padły na Nr Nr 5398 6460 27451 90083 101315 144387 196748.

Wygrane po 2000 zł padły na Nr Nr 2966 12713 15317 39729 41121 82445 98153 104137 144935 153833 163520 166013 185221 188359 196478 200059 226447 232350 242939.

Wygrane po 1000 zł padły na Nr Nr 6832 7507 8073 30175 35669 39231 47337 48564 49377 52825 58992 59609 64606 65414 68512 71187 76904 77660 79686 83977 87510 94250 96550 106880 111339 111421 113638 114110 135744 137367 139304 151231 155687 167387 172531 181890 183658 187516 195893 224580 228308 236297 237916 239273 242487 245446.

Wygrane po 400 zł padły na Nr Nr 4098 4943 6482 7922 8550 10324 13599 16922 20425 22377 23220 23230 24799 26249 27944 29718 30162 32322 34609 38606 38986 39935 40420 40622 42795 43010 46715 47141 49935 50034 53039 54358 55534 59830 60567 62956 68499 71993 72039 72060 72662 74312 78686 82003 82432 87871 96005 96087 99150 101703 102161 103540 114388. 120980 121983 125579 127669 130982 131448 131465 131470 134879 136014 137127 138903 139462 144126 144804 146173 148870 149216 151418 153792 157280 162520 169903 170392 170714 181609 182122 182254 183431 187796 185124 185313 186490 188076 189068 189294 194790 196645 197204 200139 201744 201830 205090 206305 207142 209918 210331 210424 210466 211850 214553 214759 215755 215972 218600 219494 219883 228796 232336 233987 236500 238500 240023 241944 242479 243661 246684 247236 247953 248296 248650 249160 249419 249832 249910.

Wygrane po **200 zł** padły na Nr Nr 1901 1921 3132 5039 7950 8367 8588 9074 9630 10560 12535 14000 14590 15815 16364 16504 18731 18742 20121 23378 25013 25814 27541 29210 30836 33205 36740 37158 37924 38307 38508 40205 40354 42107 43130 46618 47184 47499 49479 51480 53161 53264 54080 54938 56138 56444 56548 59601 60164 66823 68665 69923 73341 73574 76252 76624 77483 77651 83241 83984 86754 89655 90082 94248 94861 94926 95714 96616 98964 99241 100711 10894 102020 102767 103458 104208 104863 106617 109211 109508 109726 110709 112395 116071 116083 116483 118999 119359 121328 125668 126793 127280 128678 131519 132707 133638 134342 135619 139120 141208 141542 142359 142379 143551 144215 148263 148365 148915 149052 150037 150912 151699 154464 155915 156419 156634 158410 159511 162082 163632 165977 170288 171904 172542 172745 174781 176318 176332 177128 178112 179616 186530 190341 191677 194389 195259 199934 201256 202049 206155 206194 206639 207031 207657 20957 6211410 211908 212032 213268 214543 215230 220956 224124 225011 230664 236085 239185 240415 244804 249460.

19

Bunt w „fabryce snów"

Przybyli do Hollywoodu, zamieszkali w luksusowym hotelu (bo jakże inaczej!). Janina znajdowała się pod ścisłą obserwacją Ziuty Emilii, która chcąc zdobyć zaufanie dziewczyny, nazywała ją głosem nasyconym sacharyną — taki był słodki — swoim aniołkiem.

Janina ułożyła sobie plan. — Będę udawała — postanowiła — że pogodziłam się z losem, a w międzyczasie może mi się uda uciec.

Z Ziutą, swoim aniołem stróżem, poznała miasto i jego wybitnych mieszkańców. Tak np. Toma Mixa, niezrównanego cowboya w filmie pana życia i śmierci rozległych prerii...

który w rzeczywistości bał się ciemności i myszy. Dlatego spał zawsze w oświetlonym jasno pokoju, gdzie wszędzie były ustawione pułapki na myszy.

Janina poznała również słynnego amanta, który w ostatnim swoim przeboju grał genialnego wynalazcę, a w rzeczywistości podpisywał kontrakty dwoma krzyżykami (bo na trzeci go stać nie było).

Program radiowy

ŚRODA — 25 lipca 1951 r.

5.20 — Koncert. 5.55 — Komun. dla rybaków. 6.00 — Wiad. por. 6.05 — Gimn. 6.15 — Mel. lud. 6.45 — Program dnia. 6.53 — Komun. miejsc. 7.00 — Dzien. por. 7.15 — Muz. 7.55 — Wiad. por. 8.00 — Muz. 8.30 — Aud. dla kolonii. 11.40 — Komun. miejsc. 11.45 — Aud. dla kobiet. 11.52 Pieśń masowa. 11.57 — Sygnał czasu. 12.04 — Dzien. poł. 12.15 — Muz. 12.30 — Aud. dla wsi. 13.15 — Komun. dla rybaków. 13.16 — Muz. 13.25 — Progr. dnia. 13.30 — Muz. 14.30—Proza. 14.45 — Pieśń masowa. 14.50 — Muz. 15.30 — Aud. dziec. 15.53 — Pieśni Rimskij-Korsakowa. 16.20 — Aud. dziec. o Feliksie Dzierżyńskim. 16.40 — Muzyka. 17.00 — Wiad. popoł. 17.05 — Pog. sport. 17.15 — Koncert. 17.45 — Skrzynka ogólna. 18.00 — Felieton. 18.15 — Codz. przegląd wydarzeń. 18.30 — Muz. tan. 19.00 — Koncert. 19.55 — Komun. dla rybaków. 19.58 — Stan pog. 20.00 — Dzien. wiecz. 20.26 — Wiad. sport. 20.30 — Słuchowisko. 21.20 — Koncert. 21.45 — Wspomnienia robotnicze. 22.30 — Reportaż. 22.35 — Koncert. 23.00 — Ost. wiad. 23.10 — Koncert.

Śmiało i szczerze

Pożyteczne i radosne wakacje

My, młodzież z Państwowego Liceum Przem. w Starogardzie Gd. pragniemy tą drogą podziękować Dyrekcji Szkoły za umożliwienie nam odbycia praktyki wakacyjnej w Radomskich Zakładach Obuwia. Czujemy się tutaj dobrze i staramy zapoznać się z całokształtem organizacji przedsiębiorstwa, aby w przyszłości być dobrymi fachowcami w naszym przemyśle skórzanym.

Uczniowie Państw. Lic. Przem. w Starogardzie

My, dzieci z koloni w Nawecinie, zorganizowanej przez Gdańską Spółdzielnię Spożywców, urządziliśmy 20 bm. akademię dla uczczenia 7 rocznicy wydania Manifestu Lipcowego i 25-lecia śmierci Feliksa Dzierżyńskiego. W programie była pogadanka o wielkim działaczu rewolucyjnym i część artystyczna, na którą złożyły się wiersze, i tańce naszych kolegów. Na akademi byli obecni pracownicy PGR i miejscowa ludność.

Następnego dnia wyruszyła sztafeta do Łeby z meldunkiem o wykonaniu naszego zobowiązania lipcowego. W Łebie braliśmy udział w akademii, dając najlepsze punkty z naszego wczorajszego programu. Przewodniczący akademii podziękował nam i powiedział: „Zdaliście egzamin na 5". Dumni wróciliśmy na kolonię.

Pozdrawiamy redakcję i prosimy o umieszczenie tego listu w „Dzienniku Bałtyckim".

W imieniu Rady Kolonijnej
Barbara Hejnowska

Z przyjemnością spełniamy Waszą prośbę, zamieszczając listy, aby Wasi rodzice dowiedzieli się, jak przyjemnie i pożytecznie spędzacie czas wakacji. Cieszcie się w pełni życiem na kolonii, korzystajcie z dobrodziejstw, które Wam udostępniła Polska Ludowa.

Red.

Dlaczego nie ma gazet?

W kiosku z gazetami przy ul. Czerwonych Kosynierów w Gdyni nigdy nie można nabyć „Dziennika Bałtyckiego" o godzinie 7 rano. Nie ma „Dziennika" ani w sąsiedztwie Urzędu Zatrudnienia, ani obok wiaduktu, a więc w dwóch najbardziej ruchliwych punktach Grabówka. Zapytuję PPK „Ruch", który zajmuje się kolportażem prasy, dlaczego nasza dzielnica ma być upośledzona i dlaczego mieszkańcy Grabówka mogą zaopatrywać się w „Dziennik" dopiero w pobliżu dworca, gdzie kioski dostają gazetę znacznie wcześniej.

Mieszkaniec Grabówka

W INNYCH LISTACH:

ODPIS Z KSIĄŻKI ŻYCZEŃ I ZAŻALEŃ

Sklep Nr 1 Miejskich Zakładów Mleczarskich w Sopocie, 3 Maja 18. „Za pełne zrozumienie i załatwienie klientów po godz. 8, w tym kilku matek z dziećmi, składamy personelowi sklepowemu serdeczne podziękowanie. 20. 7. 51 r." 9 podpisów — nadesłała: Zofia Jankowska z Sopotu.

Życzymy wszystkim placówkom handlu uspołecznionego, aby jak najwięcej tego rodzaju pozycji zawierały książki życzeń i zażaleń, które powinny przestać być postrachem i jedynym argumentem klienta w słusznym żądaniu uprzejmości i grzecznego obsłużenia.

ODPOWIEDZI REDAKCJI:

„Si"., Wrzeszcz. — Śmietniki zostały oczyszczone. Lokatorzy domu przy ul. Grunwaldzkiej 62 nie posiadają podwórka i są zmuszeni korzystać z pojemników przy ul. Sobótki 24. Po zebraniu plonów z zagospodarowanego obecnie ogródka będzie można jesienią poustawiać oddzielne pojemniki.

Halinka, TPD — Gdynia-Grabówek. — Wyjaśnienie otrzymamy dopiero w sierpniu, po powrocie dyrektora szkoły z kursu.

Tadeusz Hepka, Orłowo. — Państwowa Inspekcja Handlowa po przeprowadzeniu dochodzenia przyznała Panu słuszność. Wydano odpowiednie zarządzenie, aby w przyszłości uniknąć podobnych wypadków.

Może się Pan zgłosić do Dyrekcji MHD — Art. Przem. po odbiór 55 zł, nadpłaconych za prochowiec.

Stanisław Zięba, Łeba. — DOPiT przeprowadza dochodzenie w U. Pt. Warszawa 1. Po otrzymaniu wyniku— zawiadomimy.

Helena Nadolska, Rozlazino i Jan Pietrzykowski, Kościerzyna. — Nie widzimy żadnych powodów, aby korespondent ukrywał się pod inicjałami, albo pseudonimem. Korespondent musi mieć odwagę otwarcie krytykować. Anonimowość korespondencji obniża jej wagę.

POD ŚWIATŁO

A kto chce rozkoszy użyć...

Przyjechałam do Gdyni i nie zastałam Janki w domu. Zostawiła u sąsiadów klucz i kartkę: „Rozgość się i odpocznij, a potem idź na plażę. Przyjdę po Ciebie po biurze".

Byłam zbyt przejęta przyjazdem nad morze, aby myśleć o odpoczynku. Wypakowałam z walizki ręcznik i kostium kąpielowy i wyszłam.

Nie potrzebowałam pytać o drogę. Przede mną sunął sznur plażowiczów, umiejętnie przecinając na ukos różne drogi i trawniki. Poszłam więc za nimi. Z daleka już zobaczyłam długą kolejkę, której początek stanowiła kasa biletowa, a koniec wózek z lodami. Przed wózkiem tłoczyła się gromada nagusów, którzy widocznie na chwilę zwolnili się z plaży. Przed kasą tłoczyli się ludzie, na razie jeszcze prawie całkowicie ubrani.

Wykupiłam bilet, weszłam na plażę i przystanęłam, aby zastanowić się nad wyborem miejsca. U moich stóp leżała jakaś żółta karta. Podniosłam ją z zaciekawieniem. Była to okładka, oddarta od książki „Ludzie z głuchej prowincji". Czytałam już tę książkę, odłożyłam więc okładkę na miejsce i poszłam dalej, zręcznie przeskakując przez gęsto ułożone warstwy ludzkie i papierowe. Znalazłam wreszcie kawałeczek miejsca, wolny od śmieci, starannie przykryłam brudny piasek ręcznikiem i położyłam się.

Zamknęłam oczy przed blaskiem słonecznym i zaczęłam pogrążać się w błogą drzemkę. Z drzemki tej wyrwał mnie silny cios w głowę. Otworzyłam oczy i usiadłam. Obok mnie leżała duża piłka, po którą podbiegła przerażona dziewczynka.

— Bardzo panią przepraszam... — wyjąkała.

— Nic nie szkodzi — odpowiedziałam wyrozumiale, widząc jej zmieszanie. — Ale dlaczego gracie w piłkę w miejscu, gdzie leży tyle osób?

— A gdzie mamy grać, proszę pani? — spytała grzecznie dziewczynka.

Na to pytanie nie znalazłam jakoś odpowiedzi. Sięgnęłam po papierosa, który zawsze ułatwia wybrnięcie z trudnej sytuacji. Ale naturalnie zapomniałam zapałek.

— Czy nie ma pani przypadkiem zapałek? — zwróciłam się do najbliższej sąsiadki.

— Owszem, proszę bardzo — odpowiedziała uprzejmie, jedną ręką podając mi zapałki, a drugą wysadzając w piasek maleńkie dziecko.

— Czy tu nie ma ubikacji? — spytałam zgorszona.

— Na plaży nie ma — odpowiedziała — jest tylko drogowskaz.

Spojrzałam na drogowskaz z wiele obiecującym napisem: „do ustępów". Najwyraźniej wskazywał w stronę Gdańska. Osłabiło to mój gniew. Trudno istotnie wymagać od matki z małym dzieckiem, żeby zdążyła dojechać do Gdańska! Chociaż teraz podobno jedzie się krócej...

— Czy nie ma tu nic takiego trochę bliżej? — spytałam. — Na przykład chociażby w Orłowie?

— Och, jest nawet w Gdyni — poinformowała mnie uprzejma sąsiadka. — Wyjdzie pani z plaży, pójdzie pani kawałek na lewo, wdrapie się pani na drugą górę na prawo, a tam zapyta się pani dalej.

Zmęczyłam się na samą myśl o takiej drodze. Zamknęłam oczy i tym razem zasnęłam na dobre.

Obudziła mnie dopiero Janka.

— No, jak ci się podoba nasza plaża? — spytała na powitanie.

— Nadzwyczajnie! — odpowiedziałam z entuzjazmem. — Uważam, że pobieranie opłaty wyłącznie za prawo wejścia na zaśmieconą plażę jest doprawdy zupełnie uzasadnione. A przy tym trzeba przyznać, że jak na śmietnik, jest to śmietnik wyjątkowo starannie konserwowany!

tom.

SPORTOWIEC BAŁTYCKI

Trzej Węgrzy walczą o tytuł lidera

W dalszych rozgrywkach międzynarodowego turnieju szachowego w Sopocie, w IX rundzie Gereben (W) precyzyjną grą pomimo gry czarnymi pokonał Platera (P). Hermann (NRD) matowym atakiem wygrał z Popovem (B). Neykirch (B) rozbił Gadalińskiego (P), również i Trojanescu (R) pokonał Śliwę (P). Sebestyen (W) z Kochem (NRD) zgodzili się na remis.

Wyniki ogólne po XI rundzie są następujące: Gereben (W) 8½ pkt., Sebestyen (W) 7½ pkt., Szylagyi (W) 7 pkt. (2), Trojanescu (R) 7 pkt. (1), Popov (B) 6 pkt. (1), Hermann (NRD) 5½ pkt., Makarczyk (P) 5 pkt. (2), Śliwa (P) i Plater (P) po 5 pkt. (1), Neykirch (B) 4½ pkt. (1), Koch (NRD) 4 pkt. (1), Szabo (R) 3½ pkt. (2), Arłamowski (P) 3 pkt. (2), Ciejka (P) 2½ pkt (2), Gadaliński (P) 2½ pkt. (1) i Balcarek (P) 2 pkt. (2).

ARŁAMOWSKI (Polska) w karykaturze J. Żebrowskiego.

Otwarcie mistrzostw Polski w tenisie

Na kortach „Ogniwa" w Sopocie, rozpoczną się w dniu dzisiejszym doroczne narodowe mistrzostwa Polski seniorów w tenisie. Trwać będą do soboty 28 bm.

W programie 64 gry pojedyńcze mężczyzn, 32 gry podwójne, 31 gier pojedyńczych kobiet oraz 31 gier mieszanych.

Udział biorą najlepsi tenisiści polscy:

Zasłużona mistrzyni sportu Jędrzejowska, Hebda, Piątek, Olejniszyn, Popławska, Rudowska, Ostaszewska, Jaśkowiakówna, Lamperska, Tłoczyńscy, Bełdowski, Chytrowski, Radzio, Buchalik, Niestrój, Bratek, Kurman, Borowczak, Kwiatek, Licis, Kowalczewski, Mroczkowski, Piotrowski, Korneluk St. i inni.

Gry odbywać się będą od godz. 9 do 12,30 i od 15,30 do 20. Przedsprzedaż biletów w sekretariacie klubu przy ul. Ceynowy 7 tel. 514-35 i przy kasach na molo.

(jg)

Wrzesiński wygrywa wyścig „Szlakiem Wyzwolenia"

W dniu Święta Odrodzenia odbył się rozrgywany corocznie na trasie Lublin — Chełm — Krasnystaw — Lublin, długości 165 km, wyścig **kolarski pod nazwą „Szlakiem Wyzwolenia". Wyścig zakończył się zwycięstwem Wrzesińskiego, który przejechał trasę w czasie 4:58,40.**

Na pięknie udekorowanym nowootwartym reprezentacyjnym stadionie sportowym ZS Ogniwa nastąpił start 98 kolarzy, biorących udział w wyścigu. **Startowi towarzyszył wzlot 1000 gołębi — symboli pokoju.**

1) Wrzesiński (Kolejarz - Warszawa) 4:58,40, 2) Klabiński (Gw.) 4:58,41, 3) Królak (Gw.) 4:58,44, 4) Kulawik (CWKS) 4:58,45, 5) Gabrych (Włókniarz) 4:59,29.

Dziś mecz sędziów

Na stadionie w Gdyni rozegrane zostanie dziś o godz. 18 interesujące spotkanie piłkarskie pomiędzy reprezentacją sędziów z Gdańska i Gdyni. Po zawodach ustalony zostanie skład reprezentacji okręgu gdańskiego na mecz z sędziami z Olsztyna.

JUŻ WKRÓTCE! JUŻ WKRÓTCE!

ukaże się

ŚWIAT

TYGODNIK ILUSTROWANY DLA WSZYSTKICH
24 STRONICE DUŻEGO FORMATU

REPORTAŻE — KORESPONDENCJE — ZDJĘCIA Z POLSKI I Z CAŁEGO ŚWIATA
POWIEŚĆ — OPOWIADANIE — NOWELA
SPORT — SZACHY — FILATELISTYKA
TEATR — FILM — KSIĄŻKA
MODA — KONKURSY — ROZRYWKI UMYSŁ.

W każdym numerze ciekawa kukiełkowa „REWIA ŚWIATA"
146-B

WŁ. RYMKIEWICZ 40)

Ziemia wyzwolona

Wzniesione kufle brzęknęły nad stołem.

Janik poczuł rumieniec na policzkach. Zrozumiał, że oceniają jego pracę, i że go tu potrzebują. Chciał podziękować, ale nie umiał dobrać właściwych słów i kryjąc zakłopotanie zaczął rozglądać się po sali.

Duża sala gospody była oświetlona pięcioma kulami z matowego szkła. Z sufitu zwisały girlandy z białej i czerwonej bibuły. We wnęce bufetu lśniły szybki ogromnego kredensu, szklane gablotki z potrawami i wysoki kran z jasnego metalu. Kilka stolików, nakrytych białymi serwetami z glansowanego papieru, było zajętych przez rozprawiających z ożywieniem chłopów. Gwar rozmów mieszał się z dźwięcznym zgiełkiem z głośnika radiowego, transmitującego melodie węgierskie.

Ufryzowany pięknie wstał od stołu i ruszył do bufetu. Wtedy komendant Michalski gestem głowy dał znak, żeby się ścieśnić, i oznajmił konspiracyjnym szeptem: — Janik się pytał, kto rozpuszczał te bajdy o pompiarzach? Przybliżcie się to, wam powiem. Pierwszy — to nasz dawny wójt, pan Kurek!

Wszyscy czterej odpowiedzieli pomrukiem oburzenia.

— A drugiego — ciągnął sierżant — to nie zgadniecie!

Chwilę głowili się w milczeniu.

Banaś wyrwał się pierwszy: — He, farosz!

— Zgadłeś, śląski pieronie! — ucieszył się komendant.

Sarniuk oparł się na Janiuku objąwszy go ręką przez ramiona i wychylił się ku towarzyszom: — Jak to, wiecie, czasem poznaje się od razu, kto swój, a kto wróg!

Janik czując na ramionach ciężar Sarniukowej ręki doświadczył głębokiej ulgi. Teraz już wiedział, że nie uważali go za obcego. Uważali go za swojego.

XVI.

Dom Poncyliusza, murowany, z oszklonym gankiem od frontu, podobnie jak sąsiedni dom, Samolińskiego, był jednym z ładniejszych domów we wsi. Drzewa przy drodze rzucały na biało tynkowany mur zieloną siatkę cieni, w której drgały złociste oka słonecznego blasku. Tafle okienne w ganku były obramowane kwadracikami kolorowych szybek, czerwonych, zielonych i fioletowych, mieniących się w słońcu jak tęcza. Od schodków ganku rozciągał się do płotu przy szosie pstry dywan bratków, nasturcji, tytoniu, nagietek lub astrów i georginii, zależnie od pory roku.

Poncyliuszowa w sutej wełnianej sukni i swetrze bordo, który sama zrobiła na drutach, siedziała na ganku czytając przy świecie różańcowy miesięcznik „Różę Duchowną".

Z głębi mieszkania, z kuchni niósł się zawodzący śpiew służącej:

Zielono łącka, piękny kwiat
Wędruj chłopcyno ze mną w świat.

Poncyliusz, markotny, łaził po ogródku.

— Co ci to? — spytała kobieta.

Machnął ręką. Nie babska to sprawa. Obliczył sobie, że do tegorocznego zbioru buraków zabraknie mu około 400 kwintali, które musiałby jeszcze odstawić do Samopomocy, żeby zdobyć wielką premię progresywną.

Siadłszy na schodkach ganku głowił się, skąd by te 400 kwintali wyspekulować.

Ale patrzcie, jak to bogatemu szczęście samo do ręki leziel Tak se pomyślał, gdy wzniósłszy głowę ujrzał na drodze Stelmaszczuka ze Stebnowskim.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Prenumeratę „Dziennika Bałtyckiego" zamówić można w każdym urzędzie i agencji pocztowej oraz u każdego listonosza. Prenumeratę indywidualną (przesyłka pod opaską) zamawia się przez wpłacenie należności na konto PKO XI-5456/110 PPK „Ruch". Ceny prenumeraty: miesięczna 4 zł 8 gr, kwartalna 13 zł 15 gr, półroczna 24 zł 30 gr, roczna 48 zł 60 gr. — „Dziennik Bałtycki" można nabyć we wszystkich punktach sprzedaży dzienników i czasopism.

W—2—12610 druk PGZG „Dom Prasy" Gdańsk